

Strona znajduje się w archiwum.

## Nowy numer MAGAZYNU SIATKÓWKA

Ukazał się nowy numer Magazynu Siatkówka, a w nim m.in. wywiad z Arkiem Gołasiem, wychowankiem MOS Wola, który wspomina czas swojej gry w MOS Wola. Arek pamięta jak trener Felczak mówił mu wtedy, że jego przyszłość może się wiązać z grą nawet we Włoszech.

Nowy, sierpniowy numer Magazynu Siatkówka ukazał się w sprzedaży.

A w nim m.in. o turnieju kwalifikacyjnym MŚ w Rzeszowie, o finale Ligi Światowej, o przygotowaniach kadetów do Mistrzostw Świata i wiele innych ciekawych artykułów.

**Szczególnie polecamy wywiad jaki przeprowadziła Kalina Mróz z Arkadiuszem Gołasiem pt. "Zgodnie z planem".**

**"-Z Ostrołki do Warszawy, gra w renomowanym klubie młodzieżowym MOS Wola pod okiem Krzysztofa Felczaka. Ze stolicy do elitarnej Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Spale i sukcesy z kadrą kadetów. Po maturze kontrakt z czołowym klubem PLS - AZS Częstochowa. Po czterech latach - zapewnieniu sobie miejsca w kadrze seniorów,**



Magazyn Siatkówka

**zdobyciu kilku medali i sympatii tysięcy kibiców - kontrakt z klubem włoskiej Serie A - Padwą. Udany sezon w najlepszej lidze świata, ukończone zaledwie 24 lata, 201 cm wzrostu, 365 cm zasięgu w ataku i transfer do czołowego klubu Italii - Lube Banca Macerata... Czy można sobie wymarzyć bardziej udany przebieg kariery Arka Gołasia ?**

***Kiedyś trener Krzysztof Felczak powiedział mi, że od samego początku uważał cię za zawodnika o ogromnym potencjale i nieraz powtarzał twoim rodzicom, że nadajesz się na włoską Serie A. Byłeś wtedy bardzo młody, co o tym myślałeś ?***

*-Rzeczywiście, kiedy jeszcze grałem w MOS Wola, trener Felczak mówił mi, że moja przyszłość może się wiązać z grą nawet we włoskiej lidze. Dla mnie jednak było to tylko marzenie, na tamten moment mało realne. Byłem jeszcze juniorem, grałem w II lidze i dostanie się do polskiej Serii A to był mój podstawowy cel. O Italii myślałem w perspektywie odległej przyszłości.*

***-Czy twoi rodzice popierali wiązanie przyszłości ze sportem ?***

*- Mieli pewne wątpliwości związane z moim wyjazdem z domu, z rodzinnej Ostrołęki. Trener Felczak zauważył mnie jak kończyłem podstawówkę i dał mi szansę trenowania w Warszawie. Tata raczej nie miał nic przeciwko, natomiast mama obawiała się tego wyjazdu, ale ostatecznie wyraziła zgodę. Teraz cieszą się razem ze mną z moich sukcesów i na pewno nie żałują tamtej decyzji. Na mój wyjazd do Włoch byli przygotowani.*

***Dalszy ciąg tego wywiadu , na dwie strony , znajdziecie w Magazynie Siatkówka. Zachęcamy do lektury.***